

# Liberalizm jako forma ucieczki od polityczności?<sup>1</sup>

**W**DEBACIE NAD WSPÓŁCZESNĄ POLITOLOGIĄ silnie widoczne są dwa kierunki: monizm i pluralizm. Pierwszy wiąże politologię ściśle ze zdefiniowaniem przedmiotu badawczego, co ma fundamentalny wpływ na dalszy los badań politologicznych. Drugie podejście przyjmuje, możliwość wyróżnienia specyficznego dla politologii zakresu badawczego<sup>2</sup>. W poniższym artykule chciałbym się skupić na konsekwencjach jakie niesie ze sobą orientacja monistyczna, przyjmująca za przedmiot poznania polityczność jako rozróżnienie między wroga i przyjaciela. Poszukiwania przedmiotu badań politologii wydają się nie mieć końca, a przyjęte do tej pory rozwiązania wydają się być niezadowolające<sup>3</sup>. Jak trafnie zauważa Barbara Krauz-Mozer „próba sformułowania nań odpowiedzi prowadzi w gąszcz polemik i niekończących się, a co gorsza nierozstrzygalnych sporów o trafne definicje sprawozdawcze lub regulujące”<sup>4</sup>. Wielu badaczy zwraca się w stronę koncepcji Carla Schmitta, której punktem wyjścia jest pojęcie polityczności jako kategorii samoistnej<sup>5</sup>. W literaturze przedstawia się ją jako najtrafniejsze ujęcie istoty polityki<sup>6</sup>. Co więcej, jak pisze Leszek Koczanowicz, koncepcja C. Schmitta spowodowała, że „podstawowy

---

<sup>1</sup> Tytuł niniejszego artykułu, bez znaku zapytania, jest zapożyczony z pracy Marcina Króla. Zob. M. Król, *Filozofia polityczna*, Kraków 2008, s. 136.

<sup>2</sup> Zob. J. Woleński, *Spór o status metodologiczny nauki o polityce* [w:] *Metodologiczne i teoretyczne problemy nauk politycznych*, red. K. Opalek, Warszawa 1975, s. 32-57.

<sup>3</sup> Zob. R., Skarzyński, *Podstawowy dylemat politologii: Dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie? O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Białystok 2012, s. 258.

<sup>4</sup> B. Krauz-Mozer, *Metodologiczne problemy wyjaśniania w nauce o polityce*, Kraków 1992, s.9.

<sup>5</sup> Polityczność u Schmitta możemy jedynie określić poprzez „jasne kryterium”, a nie poprzez definicję czy treść. Zob. C. Schmitt, *Pojęcie polityczności* [w:] idem., *Teologia polityczna i inne pisma*, Warszawa 2012, s. 254.

<sup>6</sup> Zob. M. Karwat, *Cecha polityczności i dziedzina teorii polityki* [w:] *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, red. R. Skarzyński, Warszawa 1996, s. 128-135.

wymiar polityczności wróg/przyjaciel nie musi mieć odniesień do żadnych systemów wartości, wystarczy, że po prostu jest decydującym faktem dla określenia wewnętrznego antagonizmu społeczeństwa, jak też jego zewnętrznych odniesień z innymi państwami”<sup>7</sup>. Twierdzenie o neutralności koncepcji polityczności jest wielce ryzykownym stwierdzeniem. Wobec powyższego przyjęcie perspektywy niemieckiego jurysty wiąże się z poważnymi konsekwencjami i w przypadku uznania tego, co polityczne za przedmiot badań politologii następstwa mogą przybrać znaczące skutki dla przyszłości dyscypliny nauki<sup>8</sup>. Koncepcje polityczności bazujące na podziale dychotomicznym, zawierającym się w kategoriach „wroga” i „przyjaciela”, są skierowane przeciwko liberalnemu myśleniu, które przeciwstawia konflikt współpracy, uzyskaniu kompromisowych rozwiązań. Problemem, z którym postaram się zmierzyć w poniższym artykule, jest wątpliwość, czy polityczność jest kategorią pozbawioną wartościowania i czy liberalizm i pluralizm w tej perspektywie można uzasadniać jako kategorie polityczne. Czy liberalizm i polityczność to dwie perspektywy, które nie mogą ze sobą współgrać? Chciałbym także zastanowić się na tym, czy przyjęcie koncepcji polityczności, oznaczające gotowość wielu do zjednoczenia się w celu „ustanowienia porządku wedle własnej wizji”<sup>9</sup>, jako przedmiotu dyscypliny, nie ograniczy badań politologicznych?

#### POLITYCZNOŚĆ W KONCEPCJI C. SCHMITTA

W KONTEKŚCIE POSTAWIONEGO PROBLEMU BADAWCZEGO istotna będzie rekonstrukcja koncepcji C. Schmitta. Niemiecki teoretyk prawa definiował państwo jako jednorodny byt, który sprawuje totalną władzę nad podległym sobie terytorium. Polityczność dotyczy więc relacji z innymi podmiotami stosunków międzynarodowych. Dopuszcza on jednak możliwość konfliktów wewnętrznych, podkreślając przy tym brak najważniejszego czynnika polityczności, czyli fizycznego unicestwienia,

---

<sup>7</sup> L. Koczanowicz, *Lęk nowoczesny. Eseje o demokracji i jej adwersarzach*, Kraków 2011, s. 115. Jak stwierdził David Dyzenhaus za Leo Straussem: „Jego [C. Schmitta – przyp. Ł. D.] etyka państwowa jest również z istoty negatywna; toleruje każdą treść, dopóki jest ona antyliberalna”. Zob. D. Dyzenhaus, *Przywrócić wiarę w państwo* [w:] *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, red. Ch. Mouffe, Warszawa 2011, s. 111.

<sup>8</sup> To twierdzenie ma jeszcze większe znaczenie, gdy skonstatujemy, że współczesna politologia w dużej mierze bada wytwory tradycji liberalnej w jej rozległym znaczeniu.

<sup>9</sup> Zob. R. Skarżyński, *Podstawowy dylemat...*, op. cit., s. 258. R. Skarżyński idzie dalej niż C. Schmitt dla którego „fenomen polityczności można rozumieć tylko przez odniesienie go do realnej możliwości zjednoczenia się ludzi...” Zob. C. Schmitt, *Pojęcie...*, op. cit., s. 264.

co odbiera formułę polityczności takim relacjom<sup>10</sup>. Państwo w koncepcji C. Schmitta jest nie tylko „politycznym statusem narodu”, ale suwerenem o totalnym charakterze. Wszystkie siły pomijające decyzyjność państwa powodują rozkład państwowości od środka<sup>11</sup>. Koncepcje państwa, które bazują na definicjach społeczeństwa czy wspólnoty, są pozbawione charakteru totalności, gdyż odbierają państwu cechy go konstytuujące. Jedność państwa jest więc atrybutem wynikającym z politycznego charakteru, gdyż tylko ono, zdaniem C. Schmitta, ma prawo do określania kto jest wrogiem, a kto przyjacielem. Jak pisze John P. McCormick, „jedność i spójność ładu państwowego zależą od transcendentnego autorytetu, który za tymi decyzjami stoi”<sup>12</sup> i właśnie taki autorytet w koncepcji C. Schmitta ma państwo. Odebranie państwu jego mocy decyzyjnej i rozłożenie jej akcentów na różne grupy społeczne jest głównym zarzutem wobec koncepcji pluralistycznych. Polityczność, zdaniem niemieckiego teoretyka prawa, jest kategorią zupełnie wyjątkową, a przyjęcie jej „wymaga gruntownej krytyki dominującego pojęcia kultury”<sup>13</sup>. Polityczność, poprzez decydowanie o życiu bądź śmierci, zostaje wyróżniona ponad innymi dziedzinami ludzkiego życia. Liberalizm chcący znieść jego znaczenie i sprowadzić państwo do technicznego instrumentu jest w błędzie. Fundamentem polityczności jest decydowanie o ludzkiej egzystencji i tego napięcia nie da się usunąć, gdyż wynika ono ze stanu natury. Przekonanie o konfliktogennych relacjach C. Schmitt wywodzi od Thomasa Hobbesa<sup>14</sup>. C. Schmitt jednak inaczej przedstawia stan natury, gdyż nawiązuje on do sytuacji państw. U T. Hobbesa stan natury to walka wszystkich ze wszystkimi, pojedynczych jednostek, bez względu na jakiegokolwiek rozróżnienie. Wydobyć się ze stanu natury i powstanie państwa w koncepcji T. Hobbesa niesie ze sobą indywidualną wolność<sup>15</sup>. W ten sposób u T. Hobbesa można znaleźć podstawy liberalnego myślenia.

Stosunek między przyjacielem a wrogiem to relacja o największym stopniu intensywności. Jednak C. Schmitt, przyjmując to kryterium jako warunkujące polityczność, zmienia jego sens. W całej koncepcji

---

<sup>10</sup> Zob. Ibidem, s. 260-261.

<sup>11</sup> Zob. C. Schmitt, *Etyka państwa a pluralistyczna teoria państwa*, s. 231-232.

<sup>12</sup> J. P. McCormick, *Irracjonalny wybór i krwawa walka. Wprowadzenie do teorii Carla Schmitta*, „Kronos” 2008, nr 3, s. 81.

<sup>13</sup> L. Strauss, *Uwagi do «Pojęcia polityczności» Carla Schmitta*, „Kronos” 2008, nr 3, s. 60. Zob. C. Schmitt, *Etyka państwa...*, op. cit., s. 237-238.

<sup>14</sup> Zob. C. Schmitt, *Lewiatan w teorii państwa Thomasa Hobbesa. Sens i niepowodzenie politycznego symbolu*, Warszawa 2008, s. 63-64.

<sup>15</sup> Zob. Q. Skinner, *Liberty before Liberalism*, Cambridge 1994, s. 59-60.

polityczność oznacza potencjalność wojny, a więc możliwość ustalenia wroga i sposobność do jego unicestwienia<sup>16</sup>. Przyjęcie za wiążącą perspektywę przyjaciela wiązałoby się z akceptacją liberalnego pragnienia końca wojen, a to oznaczałoby konstrukcję świata, w którym polityka zostaje zastąpiona przez rozwiązania techniczne i administracyjne. Brak motywów wynikających z polityczności nie zniósłby konfliktów i wojen prowadzonych z motywów gospodarczych czy religijnych. Zdaniem C. Schmitta „z przeciwieństw właściwych dla każdego z tych obszarów [C. Schmitt wymienia religię, moralność, prawo i gospodarkę – przyp. Ł. D.] nie można wywieść różnicy między przyjacielem a wrogiem”<sup>17</sup>. W świecie, w którym konflikt i wojna jest permanentną możliwością, rozróżnienie, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem ma podstawowe znaczenie.

#### KRYTYKA PLURALIZMU I LIBERALIZMU

PODSTAWOWYM ZARZUTEM C. SCHMITTA WOBEC PLURALIZMU reprezentowanego przez brytyjskich teoretyków: George’a D. H. Cole’a i Harolda J. Laski’ego jest jego negacja „suwerennej jedności państwa, czyli jedności politycznej”<sup>18</sup>. Wynika ono z zakwestionowania prymatu państwa i przeciwstawienia mu pozycji grup społecznych skupionych wokół motywów nie wynikających wprost z kwestii polityczności. Stowarzyszenia i instytucje mają zbliżony do państwa wpływ na rozstrzygnięcie konfliktów politycznych. Dla C. Schmitta największe wątpliwości wzbudza lojalność obywateli, gdyż brak jednolitego ośrodka decyzyjnego jakim jest państwo, każe wątpić w klarowny konsensus<sup>19</sup>. Przypisanie jednostce odpowiedzialności (wynikającej z wolności pojedynczej osoby), powoduje zdaniem C. Schmitta sprzeczność w koncepcjach pluralistycznych. Następstwem zindywidualizowanego decyzyjonizmu jest zaistnienie konfliktu na linii jednostka i grupy społeczne. Powstaje więc sprzeczność wynikająca z przypisania wolności indywidualnej każdej jednostce, a głosem grup społecznych. C. Schmitt wskazuje

---

<sup>16</sup> Kim więc według schmittowskiego rozróżnienia jest przyjaciel? Zob. R. Skarżyński, *Carl Schmitt – ideolog i politolog* [w:] *Carl Schmitt i współczesna myśl polityczna*, red. idem., Warszawa 1996, s. 52; G. Sartori, *The Essence of the Political in Carl Schmitt*, „Journal of Theoretical Politics” 1989, vol. 1, s. 63-75.

<sup>17</sup> C. Schmitt, *Pojęcie...*, op. cit., s. 264.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>19</sup> Koncepcja C. Schmitta stawia państwo w roli najważniejszego podmiotu, natomiast Harold Laski podkreśla status obywateli, od których decyzji zależy autorytet państwa. Zob. P. Hirst, *Introduction* [w:] *The Pluralist Theory of the State. Selected writings of G. D. H. Cole, J. N. Figgis, H. J. Laski*, red. idem, London 1993, s. 27.



na iluzję autonomii jednostki, gdyż tak naprawdę głos rozstrzygający należy do grupy społecznej. Jeśli jest tak jak sądzą pluraliści, że każda decyzja dotycząca „relacji wierności i lojalności w przypadku nieuniknionego konfliktu”<sup>20</sup> spływa na barki jednostek, to jednostka nie może dokonywać wyboru w całkowicie dowolny sposób<sup>21</sup>. Dlatego jak twierdzi C. Schmitt, wolność jednostek może realizować się tylko w silnym państwie<sup>22</sup>. Ostateczna decyzja o kształcie wewnętrznych relacji przypada państwu. W przeciwieństwie do pluralistów, którzy podmiotowość polityczną uzależniają od faktu pluralizmu, C. Schmitt twierdził, że podmiotowość polityczna jest wyłącznie przypisana państwu<sup>23</sup>. Kolejnym zarzutem wobec zwolenników wizji pluralistycznego państwa jest wprowadzenie pojęć, takich jak ludzkość (*humanity*) czy społeczeństwo (*society*). Dla C. Schmitta tworzenie kategorii uniwersalistycznych kwestionuje istotę pluralizmu<sup>24</sup>. Mimo krytyki, C. Schmitt jest świadomy pluralistycznej budowy rzeczywistości społecznej, lecz skłania to go do przypuszczenia, że to jednostki polityczne, czyli państwa składają się na jej budowę. Polityczna jedność przewycięża konflikt wewnętrzny, gdyż największa motywacja łączenia wynika z napotkania wroga.

Krytyka dokonana przez C. Schmitta, jest wycelowana przede wszystkim w podstawy liberalnego myślenia: pluralizmu wartości i indywidualną wolność wszystkich jednostek. Argumenty użyte przez C. Schmitta w jego krytyce można znaleźć zarówno w teoriach postmarksistowskich, związanych z nurtem szkoły krytycznej, jak i do robku środowisk związanych z neokonserwatyzmem. Wyrzeczenie się stanu natury, kosztowało ograniczenie praw jednostek. Liberalizm, chcąc odzyskać wolność przypisaną do każdego człowieka, próbuje zamaskować konsekwencje wynikające z powrotu do otwartego konfliktu. Stąd więc zdaniem C. Schmitta liberalizm nawiązuje do etyki i gospodarki, jako kategorii pozapolitycznych. Liberalizm nie tylko zakwestionował ideę polityczności, ale zabił „szczerłość w odniesieniu do spraw politycznych”<sup>25</sup>. Liberalizm winny jest „neutralizacji i odpo-

---

<sup>20</sup> C. Schmitt, *Etyka państwa...*, op. cit., s. 234.

<sup>21</sup> Z jednej strony C. Schmitt krytykuje brak wolności i autonomii indywidualnych, a z drugiej zaznacza, że jednostka nie może decydować o konfliktach z zakresu etyki społecznej. Zob. *Ibidem*, s. 234-235.

<sup>22</sup> Zob. D. Dyzenhaus, *Przywrócić...*, op. cit., s. 103.

<sup>23</sup> Zob. R. Skarżyński, *Od chaosu do ładu. Carl Schmitt i problem tego co polityczne*, Warszawa 1992, s. 83

<sup>24</sup> Zob. C. Schmitt, *Etyka państwa...*, op. cit., s. 234-235.

<sup>25</sup> L. Strauss, *Uwagi...*, op. cit., s. 59.

lityczniania całych sfer ludzkiego życia”<sup>26</sup>. W ujęciu C. Schmitta celem liberalizmu jest sytuacja bezkonfliktowa, rozsadzająca jednolitość państwową. Pluralizm wartości przejawiający się pluralizmie grup społecznych, mających decydujący wpływ podmiotowość polityczną, dokonuje rozmycia podstawowego problemu czyli widma zagrożenia egzystencjalnego. Koncepcje z liberalnym rodowodem są przeciwieństwem koncepcji C. Schmitta, gdyż nie pytają o potencjalność wrogości, ale szukają przyjaciela.

#### LIBERALIZM WOBEC POLITYCZNOŚCI

PRZYJRZYJMY SIĘ DOMINUJĄCYM XX-WIECZNYM NURTOM LIBERALNYM i zobaczymy jak z kwestią polityczności radzą sobie koncepcje Isaiah Berlina i Johna Rawlsa. Biorąc pod uwagę powyższych filozofów postaram się zwrócić uwagę na silnie istniejący w ich twórczości motyw dyferencjacji i próbę przypisania społeczeństwu demokratycznym możliwości konsensusu. Teoria J. Rawlsa, jak twierdzi Jürgen Habermas, „stanowi odpowiedź na wyzwanie pluralizmu”<sup>27</sup>. Koncepcje obu filozofów stanowią wyzwanie dla Schmittowskiej krytyki liberalizmu<sup>28</sup>. I. Berlin silniej akcentuje obecność nieprzystawalności poglądów, lecz wskazując na indywidualną wolność przypisaną jednostkom podkreśla możliwość pojawienia się liberalnej harmonii wynikającej z uzyskania kompromisu. J. Rawls w ramach liberalizmu jako rozległej doktryny próbuje przedstawić koncepcje liberalizmu politycznego, który ruguje pluralizm do akceptowalnego przez własny cel rozróżnienia doktryn<sup>29</sup>. Sam liberalizm polityczny jest normatywną teorią polityki, dla której podstawowe pytanie dotyczy trwania sprawiedliwego i wolnego społeczeństwa w warunkach istniejącego konfliktu rozległych doktryn<sup>30</sup>.

Doktryna pluralizmu wartości I. Berlina opiera się o obserwację rzeczywistości, która nie pozostawia złudzeń co do specyfiki i charakteru relacji społecznych. W tym sensie poglądy I. Berlina są tożsame

---

<sup>26</sup> C. Schmitt, *Pojęcie...*, op. cit., s. 303.

<sup>27</sup> J. Habermas, *Uwzględniając Innego. Studia do teorii politycznej*, Warszawa 2009, s. 59-110.

<sup>28</sup> Zob. D. Dyzenhaus, *Przywrócić...*, op. cit., s. 102-103. Idem., *Liberalism after the fall: Schmitt, Rawls and the problem of justification*, „Philosophy & Social Criticism” 1996, vol. 22, nr 3, s. 15.

<sup>29</sup> J. Rawls na wstępie swojej pracy zaznacza, że „liberalizm polityczny nie jest liberalizmem rozległym” w znaczeniu ogólnej teorii. Nie ma jednak wątpliwości co do korzeni koncepcji liberalizmu politycznego, które wywodzą się z tradycji liberalnej. Zob. P. Kelly, *Liberalizm*, Warszawa 2007, s. 12.

<sup>30</sup> J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, Warszawa 1998, s. 22.

z poglądami C. Schmitta. Dla I. Berlina istotnym elementem w studiach nad historią idei była krytyka monistycznego paradygmatu myślenia jako osiągalnej możliwości odkrycia prawdy. W tym ujęciu całość dokonań europejskiej kultury zasadzała się na hołdowaniu jednej metodzie, mającej stworzyć nieprzerwaną harmonię i zbudować doskonałą całość<sup>31</sup>. Przyjmując za włoskim myślicielem, Gambattistą Vico, różnorodność wizji układów społecznych charakteryzujących następujące po sobie kultury, I. Berlin podkreśla, przy całym swoim realizmie, rolę wartości w tworzeniu rzeczywistości społecznej<sup>32</sup>. Z faktu różnorodności postępujących po sobie kultur, I. Berlin skonstatował fakt, że “nie istnieje postęp prowadzący od niedoskonałości do perfekcji; mamy tylko do czynienia z leżącą w granicach ludzkiego zrozumienia zmianą”<sup>33</sup>. Za Niccolo Machiavellim, którego uważa za prekursora nowego myślenia, I. Berlin zakłada fakt nieprzystawalności wyznawanych wartości<sup>34</sup>. Takie rozumienie pluralizmu pokrywa się z koncepcjami H. J. Laskiego i G. D. H. Cole’a. Przyjęcie pluralizmu aksjologicznego niesie w konsekwencji uznanie praw do reprezentacji grupy społecznych skupionych wokół wyznawanej wartości.

Moralna teoria pluralizmu wprowadzona przez I. Berlina jest uznana przez interpretatorów myśli C. Schmitta za pozapolityczną koncepcję, mimo iż podkreśla ona nieustanny konflikt jako stały element politycznej rzeczywistości<sup>35</sup>. Koncepcja pluralizmu nie może zostać uznana za polityczną, gdyż nie odpowiada na krytykę liberalnego modelu pluralizmu różnych grup interesu, a co więcej, jest jej dogłębnym uzasadnieniem. Konsekwencją pluralizmu wartości jest niemożliwość uznania jakiegokolwiek wartości politycznych za nadrzędną. W ten sposób jedność w obrębie państwa nie może zostać określona jako cel działania. Koncepcja pluralizmu jest bardziej konstatacją aniżeli zwartym programem mającym zabezpieczać doktrynę liberalną.

---

<sup>31</sup> B. Polanowska-Sygulska, *Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa*, Kraków 2008, s. 55-57.

<sup>32</sup> Zob. I. Berlin, *Vico and the Ideal of the Enlightenment*, [w:] idem, *Against the Current. Essays in the History of Ideas*, New York 1980, s. 120-129. Zob. B. Polanowska-Sygulska, *Filozofia wolności Isaiaha Berlina*, Kraków 1998, s. 53-54. O interpretacji G. Vico przez I. Berlina można powiedzieć, że jest ona nie w pełni wierna oryginałowi, jednak mimo tego, tłumacze i wydawcy Vico, piszą o “ulepszeniu oryginału” w wersji brytyjskiego historyka idei. Zob. J. Zdybel, *Między wolnością a powinnością. Filozofia polityczna Isaiaha Berlina i Alasdaira Macintyre’a*, Lublin 2005, s. 65.

<sup>33</sup> B. Polanowska-Sygulska, *Filozofia...*, op. cit., s. 54.

<sup>34</sup> I. Berlin, *The Originality of Machiavelli*, [w:] idem., *Against...*, op. cit., s. 41.

<sup>35</sup> Ch. Mouffe, *Polityczność*, Warszawa 2008, s. 25.

Dla I. Berlina związek pluralizmu i liberalizmu nie jest tak oczywisty<sup>36</sup>. Pluralizm postuluje brak zgody co do wyznawanych wartości, w czasie gdy liberalizm, mimo swojej wielowątkowości, jest rezultatem przyjęcia odpowiedniej hierarchii wartości. Z drugiej strony, zdaniem I. Berlina wartość wolności, jako „cel samoistny”, jest „nieuniknioną cechą kondycji ludzkiej”<sup>37</sup>. W tym sensie wolność rozumiana jest jako możliwość działania, a nie samo działanie<sup>38</sup>, co pociąga za sobą dowartościowanie równości dostępności. Ostatecznie jak twierdzi I. Berlin „jedynym wyjściem jest (...) jakiś logicznie niezborny, giętki, a nawet dwuznaczny kompromis”<sup>39</sup>.

J. Rawls jest autorem koncepcji sprawiedliwości w której początkowo element polityczności nie istnieje. W odpowiedzi na krytykę, J. Rawls zrewidował swoje poglądy wprowadzając pojęcie rozumnego pluralizmu<sup>40</sup> (*reasonable pluralism*)<sup>41</sup>. Fakt jego istnienia powoduje, że dotychczasowa koncepcja sprawiedliwości jako bezstronności jest nierealistyczna<sup>42</sup>. Jednakże J. Rawls niezmiennie pozostaje przy zasadach koncepcji sprawiedliwości, które warunkują egalitarną odmianę liberalizmu. Obywatele w sposób rozumny ciągle mogą akceptować koncepcje sprawiedliwości jako bezstronności. Ich poglądy są wyrażane przez rozum publiczny (*public reason*), czyli wspólny rozum równych obywateli. J. Rawls w weryfikacji dotychczasowej teorii sprawiedliwości doszedł do przekonania, że liberalizm polityczny nie rości sobie prawa do bycia koncepcją metafizyczną czy epistemologiczną. Celem koncepcji J. Rawlsa jest wypracowanie procedury, która pozostawiając spory dotyczące kwestii moralnych, zachowa bezstronność (*impartiality*) wobec rozległych doktryn. J. Rawls porzucając kwestie metafizyczne chce zaprezentować swoją koncepcję na gruncie tego co polityczne, gdyż to umożliwiłaby jej funkcjonowanie (jako

<sup>36</sup> Zob. R. Jahanbegloo, *Rozmowy z Isaiahem Berlinem*, Warszawa 2002, s. 70.

<sup>37</sup> I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994, s. 230.

<sup>38</sup> Zob. Ibidem, *Cztery...*, op. cit., s. 38.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>40</sup> Termin *reasonable* w polskim tłumaczeniu opatrzony jest odpowiednikiem rozumny. Jednak dla klarowności lektury pracy J. Rawlsa w pewnych fragmentach tekstu odpowiedniejszym terminem wydaje się być słowo: rozsądny. M.in. takie tłumaczenie przyjął Andrzej Szahaj. Zob. A. Szahaj, *Jednostka czy wspólnota? Spór liberalistów z komunitarystami a „sprawa polska”*, Warszawa 2000.

<sup>41</sup> Jak twierdzi J. Rawls wszystkie zmiany dotyczące sytuacji pierwotnej mają konsekwencje na całość zmian, których dokonywał w stosunku do swojej pierwotnej pracy. Zob. J. Rawls, *Liberalizm...*, op. cit., s. 6.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 8.



neutralna) przy założeniu istnienia rozległych rozumnych doktryn<sup>43</sup>. Polityczność teorii powoduje, że kategoria prawdy jest wolna od wartościowania, co więcej pozostaje ona do dyspozycji „rozległym doktrynom” i jest wynikiem zależności dyskursu od punktów widzenia jego uczestników. Sens liberalizmu politycznego jest praktyczny i polega na wypracowaniu politycznej koncepcji sprawiedliwości. Za politycznością tej koncepcji ukrywa się określona wizja dobra, która poddana poszczególnym regułom i zasadom może zostać przyjęta jako realizacja sprawiedliwości jako bezstronności. Czego więc dotyczy owa polityczność tej koncepcji?

Główny problem liberalizmu politycznego polega na tym w jaki sposób przy rozumnym pluralizmie możliwe jest porozumienie względem dóbr pierwotnych. J. Rawls rozwiązuje konflikt istniejący u podstaw tradycji myśli demokratycznej, polegający na rozdzieleniu wolności publicznej od indywidualnej<sup>44</sup>. Teoria sprawiedliwości radzi sobie z tym problemem poprzez konstrukcję dwóch zasad, które „regulują instytucje w określonej dziedzinie nie tylko ze względu na podstawowe prawa, wolności i możliwości, lecz także ze względu na wymagania równości”<sup>45</sup>. Praktyczna realizacja tych zasad napotyka na problem rozumnego pluralizmu. Różni się on tym od pluralizmu jako takiego, że jest wynikiem funkcjonowania „wolnego praktycznego rozumu działającego w ramach wolnych instytucji”<sup>46</sup>. W momencie, gdy pluralizm to zbiór wszystkich koncepcji i poglądów wynikających z nieograniczonej liczby interesów i „skłonności do przyjmowania ograniczonych punktów widzenia”<sup>47</sup>, rozumny pluralizm nawiązuje tylko do tych poglądów, które spełniają postulat rozumności. Postulat ten sprowadza się do konstrukcji „systemu sprawiedliwej kooperacji”. Osoby rozumne, jak przyjmuje J. Rawls, „nie powodują się dobrem jako takim, lecz pragną, ze względu na niego samego takiego społec-

---

<sup>43</sup> Zob. J. Rawls, *Liberalizm...*, op. cit., s. 44.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 33-35.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 35. Pierwsza zasada mówi, że „każda osoba ma równy tytuł do w pełni wystarczającego systemu równych praw i wolności, takiego, że da się on pogodzić z takim samym systemem dla wszystkich; a w tym systemie ma być zapewniona autentyczna wartość równych wolności politycznych, i tylko tych wolności”. Druga zasada mówi, że „nierówności społeczne i ekonomiczne powinny spełniać dwa warunki: po pierwsze, powinny być związane ze stanowiskami i urzędami dostępnymi dla wszystkich w warunkach autentycznej równości szans; i po drugie, powinny przynosić jak największą korzyść najmniej uprzywilejowanym członkom społeczeństwa”. Idem, *Liberalizm...*, op. cit., s. 35. Por. Idem, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 2009, s. 107.

<sup>46</sup> Idem, *Liberalizm...*, op. cit., s. 75.

<sup>47</sup> Ibidem.

nego świata, w którym mogą, jako wolne i równe kooperować z innymi na warunkach, które akceptują wszyscy”<sup>48</sup>. Tak więc J. Rawls nie bierze pod uwagę poglądów, które nie wynikają wprost z akceptacji dwóch zasad sprawiedliwości. Rozumny pluralizm określa prawomocność żądań powołując się na problem stabilności społeczeństwa dobrze urządzonego. Pluralizm co prawda istnieje, ale dotyczy on relacji między jednostkami<sup>49</sup>.

Sensem polityczności u C. Schmitta była dystynkcja wróg-przyjaciel, która miała chronić jednolitość państwa. U J. Rawlsa stosunek polityczny wyznaczony jest przez dwie cechy: relacje jednostek w obrębie państwa oraz władzę polityczną, która zawsze opiera się na przymusie, gdyż tylko ona jest upoważniona do posługiwania się siłą w obronie prawa<sup>50</sup>. Liberalizm polityczny zabiega, by treści stanowionych praw oraz zasady sprawiedliwości pochodziły wyłącznie od wartości politycznych, których znaczenie powinno mieć pierwszeństwo przed innymi wartościami. Obywatele przesądzając, które wartości są przez nich podzielane poprzez osiągnięcie częściowego konsensusu (*overlapping consensus*) decydują się na wartości, które nie są sprzeczne z zasadami sprawiedliwości. Na drodze do osiągnięcia stanu afirmacji wspólnych przekonań stoi stan *modus vivendi*, polegający na tolerowaniu wzajemnych poglądów, lecz bez zachęty do wspólnego działania na ich rzecz. Wszystkie zastrzeżenia dotyczące liberalizmu politycznego, mają za zadanie odsunąć konflikt, gdyż pojawienie się konfrontacji będzie oznaczało zakwestionowanie podstawowych zasad sprawiedliwości.

Przedstawione koncepcje liberalne, mimo pewnych podobieństw z poglądami C. Schmitta (fakt pluralizmu) nie mogą w tym znaczeniu być utożsamiane jako koncepcje odpowiadające koncepcji C. Schmitta. Decydującym o tym stwierdzeniu są motywacje doktryn liberalnych. Liberalizm poszukuje relacji przyjaźni, stosunków, które mimo konfliktu wartości i rozległych doktryn, będą sprzyjać akceptacji wzajemnych poglądów. Niesymetryczna koncepcja C. Schmitta wyróż-

---

<sup>48</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>49</sup> M. Vatter, *The Idea of Public Reason and the Reason of the State: Schmitt and Rawls on the Political*, „Political Theory” 2008, nr 36, s. 243-245.

<sup>50</sup> Zob. J. Rawls, *Liberalizm...*, op. cit., s. 197-198; Istnieją wątpliwości co do używania kategorii polityczności względem koncepcji J. Rawlsa. Zob. G. Newey, *After Politics. The Rejection of Politics in Contemporary Liberal Philosophy*, Basingstoke 2001, s. 161-166; Por. R. Alejandro, *What Is Political about Rawls's Political Liberalism?*, „The Journal of Politics” 1996, vol. 58, nr 1, s. 1-25.

nia jedynie relacje potencjalnej wrogości<sup>51</sup>. Paradoks współczesnych doktryn liberalnych polega na tym, że świadomość stanu niezgody i przypisanie tej cechy sferze polityczności, prowadzi do dalszych poszukiwań rozwiązań redukujących (w jak najszerszy sposób) relacje antagonistyczne<sup>52</sup>.

Jeśli więc jest tak, że dominujące koncepcje liberalne nie poddają się weryfikacji jako polityczne z perspektywy koncepcji polityczności C. Schmitta, to czy można o nich mówić jako o kategoriach politycznych? Czy zatem przyjęcie za przedmiot dyscypliny badawczej jaką jest politologia, kategorii polityczności nie spowoduje przypisaniu wytworom doktryny liberalnych niepolitycznych motywów? Dlaczegoż badacz miałby konstruować coraz słabsze reflektory?<sup>53</sup> Nie przeciwstawiam koncepcji C. Schmitta liberalnej teorii polityki<sup>54</sup>, ale chcę jedynie wskazać na konsekwencje utożsamiania kategorii polityczności jako permanentnej wrogości. Problem zawarty w koncepcjach współczesnego liberalizmu, czyli np. J. Rawlsa czy Jürgena Habermasa<sup>55</sup> nie wynika z chęci opisu i odnalezienia istoty polityczności, ale polega na sprowadzaniu kategorii polityczności do kwestii etyki. Liberalna koncepcja J. Rawlsa, będąca normatywną teorią polityki, mimo starań nie może pretendować do analizy zjawisk politycznych jako teoria ogólna, obejmująca wszystkie próby badawcze. Jest ona tylko częścią teorii polityki, przede wszystkim dlatego, że jako normatywna, narzuca pewne ograniczenia. Podobnie rzecz ma się z koncepcją C. Schmitta, która to teoria podważa polityczność współczesnego liberalizmu. Oba podejścia instrumentalnie traktują cel własnych dociekań.

Współczesny liberalizm będący próbą przerzucenia nici porozumienia ponad różnicami wynikającymi z rozumnego pluralizmu nie kwestionuje antagonistycznej postawy człowieka. Próbując ją zaakceptować stara się znaleźć możliwości aby ją zminimalizować. W koncepcji polityczności C. Schmitta antagonizm jest permanentną

---

<sup>51</sup> G. Sartori, *The Essence...*, op. cit. s. 63-75.

<sup>52</sup> Jak stwierdza Paul Kelly: „polityka opiera się na nieredukowalnym charakterze owej niezgody, dlatego jest nam potrzebna, w przeciwnym wypadku bowiem popadlibyśmy w anarchię i skazani bylibyśmy na życie w świecie, w którym interesy, pragnienia i roszczenia wynikające z potrzeb i indywidualnej wolności regulowałyby się z natury w sposób samoczynny”. P. Kelly, *Liberalizm*, op. cit., s. 133.

<sup>53</sup> K. R. Popper, *Kubel i reflektor: dwie teorie wiedzy* [w:] idem, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, Warszawa 2002, s. 402-427.

<sup>54</sup> O skutkach redukcjonistycznego charakteru liberalnej postawy odrzucającej politykę pisze Glen Newey. Zob. G. Newey, *After...*, op. cit., s. 22-31.

<sup>55</sup> J. Habermas, *Uwzględniając...*, op. cit., s. 59-110.

postawą od której nie ma odwrotu. Współcześni badacze poszukujący przedmiotu poznania politologii i znajdujący go w koncepcji polityczności C. Schmitta narażeni są na ograniczenie pola badawczego. Dokonania I. Berlina i J. Rawlsa pokazują, że fakt istnienia rozumnego pluralizmu przynosi odwrotne skutki niż chciałby tego C. Schmitta. Nie oznacza to apolityczności liberalnych koncepcji, a jedynie podkreśla odmienne podejście do rzeczywistości politycznej<sup>56</sup>. W konsekwencji podejście monistyczne do badań politologicznych przynosi wiele znaków zapytania dotyczących wyjaśniania zjawisk polityczno-społecznych. Nieuniknione „wartościujące obciążenie”<sup>57</sup> i niemożliwość uzyskania pełnej wiedzy dotyczącej przedmiotu badania<sup>58</sup> są punktem wyjścia do formułowania problemów i wątpliwości badawczych związanych z dyscypliną nauki. Wątpliwości powodują, że nie jesteśmy w stanie, przyjmując schmittowską polityczność jako fundament badań politologicznych, dokładniej analizować zjawisk o charakterze politycznym.

---

#### SUMMARY

THE ARTICLE IS BASED ON THE PRESENTATION at the Second Polish Congress of Political Science, at Adam Mickiewicz University in Poznań in 2012. The aim of the study is to show doubts in thinking about the subject of political science, the political, in Carl Schmitt meaning. The political based on distinction between friend and enemy, especially on the contingency of enmity denies liberalism as a political doctrine. Contemporary liberalism, especially in the writings of Isaiah Berlin and John Rawls, based on a conviction that enmity can be replaced by a pluralism idea. In that sense a monistic view derived from C. Schmitt distinction brings confusion to political theory.

#### NOTA O AUTORZE

**Łukasz Dulęba** [lukasz.duleba@amu.edu.pl] – doktorant w Zakładzie Filozofii Polityki WNPiD UAM w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze dotyczą myśli i filozofii politycznej oraz teorii polityki.

---

<sup>56</sup> Zob. P. Kelly, *Liberalizm...*, op. cit., s. 140-149.

<sup>57</sup> Zob. A. Grobler, *Metodologia nauk*, Kraków 2006, s. 238-239.

<sup>58</sup> Zob. B. Krauz-Mozer, *Metodologiczne...*, op. cit., s. 80.